

„AKT MOWY” I „JĘZYK BEZPIECZEŃSTWA” A KONSTRUOWANIE
GLOBALNYCH ZAGROŻEŃ (DYSKURSYWNE PODEJŚCIE
DO BEZPIECZEŃSTWA)

Teoria sekurytyzacji zajmuje istotne miejsce we współczesnych studiach nad bezpieczeństwem. Dostarcza ona narzędzi do badań nad procesem konstruowania zagrożeń dla bezpieczeństwa, uznając iż ma ono charakter intersubiektyw-ny, a szczególna rola w całym procesie przypada tzw. aktorowi sekurytyzującemu (*securitizing actor*) oraz odbiorcy (*audience*). W centrum teorii sekurytyzacji znajduje się akt mowy, poprzez który dane kwestie zostają przesunięte z obszaru debaty politycznej i standardowej polityki w sferę polityki nadzwyczajnej, czyli w obszar bezpieczeństwa. Niemniej można zaobserwować, iż w obrębie teorii część badaczy odchodzi od koncentrowania się wyłącznie na jej lingwistycznym wymiarze, podkreślając iż współcześnie komunikacja polityczna jest w coraz większym stopniu oparta również na przekazie wizualnym. Wychodzą oni z założenia, iż współczesne media są centralnym elementem relacji powiązanych z bezpieczeństwem przynajmniej od wojny w Zatoce Perskiej. Jak zauważa Michael C. Williams (2003, 524), nie można unikać rozważań nad rolą komunikacyjną współczesnych mediów w kształtowaniu stosunków bezpieczeństwa. Kwestia powiązana z działaniami komunikacyjnymi, a szczególnie pytanie o adekwatność aktu mowy jako głównego punktu wyjaśniania działań społecznych, stanowi wyzwanie dla tradycyjnie pojmowanej teorii sekurytyzacji. W centrum wyzwania jest sposób w jaki skupienie się wyłącznie na mowie i tekście ogranicza zrozumienie procesu współczesnej komunikacji politycznej w momencie, gdy odbywa się ona coraz bardziej m.in. poprzez media elektroniczne (Williams, 2003, 525). Równocześnie część badaczy skupia w większym stopniu uwagę na kontekście sekurytyzacji i relacjach władzy w celu

uzyskania bardziej całościowego zrozumienia procesu (Holger Stritzel określa tę grupę jako „drugą generację” badaczy sekurytyzacji) (Stritzel, 2011).

TEORIA SEKURTYZACJI

Na wstępie należy przybliżyć czym jest sama koncepcja sekurytyzacji. Przede wszystkim, teoria sekurytyzacji (stworzona przez przedstawicieli tzw. szkoły kopenhaskiej studiów nad bezpieczeństwem) dostarcza ram analizy bezpieczeństwa opierając się na założeniu, iż koncepcja bezpieczeństwa nie ma charakteru obiektywnego. Jest ono konstruowane w ramach intersubiektywnego procesu polegającego na włączaniu lub wyłączeniu danej kwestii do/ze sfery bezpieczeństwa. Stąd niewystarczające jest rozpatrywanie bezpieczeństwa przez pryzmat obiektywności i subiektywności zagrożeń, przez co sama koncepcja zaliczona została do dyskusyjnych podejść do bezpieczeństwa. Bezpieczeństwo i zagrożenia dla niego w podejściu sekurytyzacji stają się „obiektywnymi” tylko wtedy, gdy są za takie uznawane, a niekoniecznie dlatego, iż są takimi ze swojej „natury” (Buzan, Hansen, 2009, 32-33). W związku z tym większy nacisk jest położony na praktykę poprzez skoncentrowanie uwagi na uzyskanie odpowiedzi na pytania dotyczące przebiegu procesu sekurytyzacji i tego, kto za nim stoi. Jak przedstawił to Buzan et al. (1998, 32) „studia nad sekurytyzacją dążą do uzyskania coraz precyzyjniejszego rozumienia tego kto sekurytyzuje, w jakich kwestiach, w imieniu czego/kogo, dlaczego, z jakim rezultatem i pod jakimi warunkami”. Niemniej często mniej uwagi zostaje poświęcone znalezieniu odpowiedzi odnośnie przyczyny samej sekurytyzacji. Ta ostatnia kwestia jest o tyle istotna, iż dotyczy kwestii normatywnych, tzn. jaki jest cel zsekurytyzowania pewnej kwestii przy założeniu, iż potencjalnie każdy problem może podlegać tej procedurze. Stąd instrumentalne traktowanie sekurytyzacji przez np. decydentów politycznych może zostać wykorzystane np. do ograniczenia swobód obywatelskich w państwach demokratycznych lub do podtrzymania danego systemu politycznego dyskryminującego część populacji (Roe, 2012).

Powyższy problem związany jest z faktem, iż rozumienie bezpieczeństwa zostało tutaj powiązane z zagrożeniami o charakterze egzystencjalnym (tym samym otwierając obszar intensywnej krytyki poprzez łączenie zagrożenia egzystencjalnego z jego nagłością i potrzebą odwołania się do nadzwyczajnych działań, co w efekcie wywołuje obiekcje związane np. z często długo istniejącą, zinstytucjonalizowaną praktyką bezpieczeństwa). Bezpieczeństwo zatem nie ma żadnego uprzedniego znaczenia lecz „może być czymkolwiek aktor sekurytyzujący powie że jest. Bezpieczeństwo jest konstrukcją społeczną i intersubiektywną” równocześnie jednak daleką od otwartości na każdego potencjalnego aktora i wszelkie możliwe rodzaje zagrożeń ponieważ „jest ono w większości oparte na władzy (*power*) oraz możliwościach i stąd na środkach społecznego oraz politycznego konstruowania zagrożeń” (Taureck, 2006a, 55).

Powiązanie bezpieczeństwa z przetrwaniem pozwala na legitymizowane użycie nadzwyczajnych środków, gdyż „kwestia zaprezentowana jest jako stwarzająca egzystencjalne zagrożenie dla desygnowanego obiektu referencyjnego (za który tradycyjnie, lecz nie zawsze, uchodzi państwo, w tym rząd, terytorium i społeczeństwo)” (Buzan et al., 1998, 21). Równocześnie, „coś jest oznaczone jako kwestia bezpieczeństwa międzynarodowego ponieważ może być uznane, iż ta właśnie kwestia jest ważniejsza niż inne oraz powinna mieć absolutny priorytet” (Buzan et al., 1998, 24). Zatem, bezpieczeństwo jest widoczne poprzez praktykę, poprzez zaprezentowanie danego problemu jako zagrożenia (egzystencjalnego) przez aktora sekurytyzującego, lecz niekoniecznie poprzez istnienie rzeczywistego egzystencjalnego zagrożenia.

Odbiorca (*audience*) jest właściwym adresatem przekazu stworzonego poprzez ruch sekurytyzujący, i stąd uznaje się, iż jego akceptacja jest kluczowa dla udanej sekurytyzacji. Jak Buzan et al. (1998, 31) stwierdza „sekurytyzacja nie jest ukończona przez aktora sekurytyzującego, lecz przez odbiorcę odpowiedniego aktu mowy. Zatem chodzi tu o to, czy odbiorca zaakceptuje to, iż coś stanowi zagrożenie egzystencjalne dla wspólnych wartości”. Stąd akt mowy przybiera swoistą postać negocjacji między aktorem sekurytyzującym a odbiorcą. Rola tego ostatniego jest klu-

czowa, gdyż to on udziela aktorowi sekurytyzującemu zgody na złamanie w innym przypadku obowiązujących zasad (Buzan et al., 1998, 26). Ponieważ odbiorca może mieć zróżnicowany charakter, a jego pozycja nie zawsze pozwala na aktywne wsparcie lub przeciwdziałanie żądaniom wysuwanych przez aktora sekurytyzującego, poparcie może mieć charakter moralny i/lub formalny, w zależności od pozycji zajmowanej przez odbiorcę. Zatem sekurytyzacja zmierza do wytworzenia wspólnego rozumienia zagrożenia i przynajmniej tolerowania przez odbiorcę pogwałcenia zasad oraz wyciszenia głosów sprzeciwu (Buzan et. al., 1998, 25, 26, 29). Oznacza to, że akceptacja powiązana jest w uniknięciem eskalacji publicznego sprzeciwu (Wæver, 1995, 58) i tolerowaniem nadzwyczajnych środków (Stritzel, 2007, 361), co jednak niekoniecznie zakłada ustanowienie wspólnej percepcji zagrożeń. Dodatkowo Juha Vuori stwierdza, iż akceptacja ma charakter stopniowalny, od pełnego poparcia przez apatyczną rezygnację po aktywną opozycję (Vuori, 2008, 72-73). Stwierdzenia te podkreślają problem teorii sekurytyzacji w określeniu warunków udanego zakończenia całego procesu.

Procedura sekurytyzacji premiuje aktywność aktora sekurytyzującego, który de-
sygnuje uprzednio upolitycznioną kwestię jako zagrożenie egzystencjalne dla obiektu referencyjnego. Aktor sekurytyzujący odwołuje się zatem do potrzeby nadzwyczajnych działań wykraczających poza standardowe procedury. Sekurytyzacja podchodzi do bezpieczeństwa jako do ruchu poprzez który polityka wykracza poza ustanowione „zasady gry” i umieszcza kwestię jako specjalny przypadek polityki lub wykraczający poza nią. Może zatem być ona postrzegana jako skrajne upolitycznienie (zakładając, iż poszczególne kwestie przemieszczają się po linii od spraw nieupolitycznionych, podlegających upolitycznieniu, aż po zsekurytyzowane; wyznacznikiem będzie tutaj miejsce jakie dana kwestia zajmuje z debacie publicznej) (Buzan et al., 1998, 23).

WARUNKI UDANEJ SEKURYZACJI

Dyskusyjne jest określenie, kiedy sekurytyzacja kończy się sukcesem (jak również to, czy ten ostatni jest rzeczywiście pożądanym). Po pierwsze, można przyjąć, iż sukces został osiągnięty, gdy znaczący odbiorca został przekonany i akceptuje ideę zagrożenia egzystencjalnego dla obiektu referencyjnego. Tylko w tej sytuacji podjęte zostaną nadzwyczajne środki, ponieważ „nagłość” sytuacji wymusza także zaakceptowanie działań wykraczających poza standardowe procedury i stąd możliwość swobodnego złamania normalnie obowiązujących zasad (choć sama sekurytyzacja nie jest oceniana poprzez fakt przyjęcia tych środków, Buzan et al., 1998, 25). Z jednej strony przedstawiciele szkoły kopenhaskiej stwierdzają, że „poprzez nazwanie czegoś kwestią bezpieczeństwa, aktor oznajmia potrzebę oraz prawo do traktowania tego poprzez nadzwyczajne środki” (Buzan et al., 1998, 26). Oznacza to, iż intersubiektywne ustanowienie egzystencjalnego zagrożenia wymaga nadzwyczajnych działań. Z drugiej strony, szkoła kopenhaska jasno stwierdza, iż nadzwyczajny środek nie musi zostać przyjęty, jednak egzystencjalne zagrożenie musi zostać uznane za takie i uzyskać wystarczający oddźwięk pozwalający legitymizować nadzwyczajne działania, które niemożliwe byłyby, gdyby dyskurs nie przybrał formy odwołującej się do egzystencjalnych zagrożeń (Buzan et al., 1998, 25). Zatem może zdarzyć się sytuacja, gdy po przekonaniu odbiorcy, iż egzystencjalne zagrożenie istnieje, aktor sekurytyzujący nie przyjmie nadzwyczajnych środków a rozwiązanie jest poszukiwane w ramach istniejącego procesu politycznego. W tej sytuacji, wg Alana Collinsa, możliwe są dwa rozwiązania. Po pierwsze, ponieważ przyjęcie nadzwyczajnych środków pojawia się po tym jak kwestia staje się kwestią bezpieczeństwa, nie może przez to ona być częścią procesu określającego czy jest to problem bezpieczeństwa. Odpowiedź jest zatem twierdząca, że jest to kwestia bezpieczeństwa, ponieważ została przedstawiona i zaakceptowana przez odbiorcę jako taka, i to interakcja między elitami a odbiorcą wyznacza czy coś stanie się problemem bezpieczeństwa. Decyzja elit, aby rozwiązać egzystencjalne zagrożenie poprzez proces polityczny nie oznacza, iż problem jest mniej zagrażający, lecz oznacza

po prostu, iż aktor sekurytyzujący preferuje działania poprzez środki zapewniane przez system polityczny (Collins, 2005, 573). Druga możliwa odpowiedź opiera się na twierdzeniu, iż to że kwestia uległa sekurytyzacji nie polega tylko na stwierdzeniu, iż stała się ona problemem bezpieczeństwa, lecz również wiąże się z tym, że dane elity odpowiedziały poprzez przyjęcie nadzwyczajnych środków. Oznacza to, iż pojęcie sekurytyzacji ujawnia, że aktor sekurytyzujący chciał odpowiedzieć środkami wykraczającymi poza normalny proces polityczny (Collins, 2005, 573).

Warte podkreślenia jest, iż oparcie sekurytyzacji na możliwości wyartykułowania/ nazwania danej kwestii jako zagrożenia dla bezpieczeństwa może skutkować tzw. cichym dylematem bezpieczeństwa. Ma on miejsce, gdy „potencjalny przedmiot (braku) bezpieczeństwa nie ma lub w ograniczonym stopniu posiada, możliwości mówienia odnośnie swoich problemów bezpieczeństwa” (Buzan, Hansen, 2009, 216). Związane jest to z powiązaniem zaistnienia kwestii bezpieczeństwa z „wyartykułowaniem” problemu wymagającego odpowiednich działań, przez co niektóre kwestie mogą pozostać niezauważone i nie pojawią się w analizie.

ZNACZENIE AKTU MOWY I JĘZYKA BEZPIECZEŃSTWA

Jak już zostało zauważone, w centrum procesu sekurytyzacji jest akt mowy, który jest dyskursywną reprezentacją problemu jako egzystencjalnego zagrożenia dla bezpieczeństwa.

Jak ujął to Jef Huysmans, w odróżnieniu do postrzegania zagrożeń (opartego na percepcji czegoś zewnętrznego), akt mowy odwołuje się wyłącznie do siebie samego, do aktu wypowiedzienia „bezpieczeństwa”. Zagrożenie staje się zagrożeniem tylko dlatego, iż zostało jako takie przywołane poprzez wypowiedzenie „ja zagrażam” lub „ja jestem zagrożony” (Huysmans, 2006, 24). Tym samym jak stwierdził Ole Wæver (1995, 55), niekoniecznie chodzi tutaj o odnoszenie się do czegoś rzeczywistego: sama wypowiedź stanowi akt. „Poprzez wypowiedzenie słów coś zostaje zrobione (tak jak dawanie obietnicy, zakładanie się, nazywanie statku). Nazywając coś problemem bezpieczeństwa to coś nim się staje”. Dla Wævera zatem bezpieczeństwo

powinno być rozumiane jako wypowiedź, akt mowy, tym samym słowo „bezpieczeństwo” jest aktem, którego użycie jest rozumiane jako konstruowanie a nie odzwierciedlanie rzeczywistości. Stąd sekurytyzacja to „intersubiektywne ustanowienie egzystencjalnego zagrożenia o znaczeniu wystarczającym, aby mieć istotny efekt polityczny” (Wæver, 2004, 8).

Sama teoria aktów mowy wywodzi się od Johna L. Austina, który wyróżnił ich trzy rodzaje: lokucyjny (tworzenie i artykułowanie wypowiedzi), illokucyjny (polegający na intencjonalności wypowiedzi, np. obietnice, prośby) i perlokucyjny (wywołujący dodatkowo pewien efekt na odbiorcę, np. poprzez podjęcie pewnych działań) (Austin, 1993). Oryginalnie teoria sekurytyzacji została oparta na illokucyjnej logice aktu mowy, choć Vuori stwierdza, iż aby akt sekurytyzacji uznać za pełny, musi wywoływać on również perlokucyjne efekty. Również Thierry Balzacq uznaje, iż pełna sekurytyzacja bez perlokucyjnych efektów jest niemożliwa, ponieważ „perlokucja jest centralna (...) dla zrozumienia jak konkretna kwestia publiczna może zmienić się w problem bezpieczeństwa” (Vuori, 2008, 66; Balzacq, 2011, 4-6). Ruch sekurytyzujący odznacza się w ten sposób specyficzną retoryczną strukturą (przetrwanie, nadrzędność działania), gdyż w innym wypadku nie podjęcie odpowiednich kroków będzie oznaczało, że „później będzie za późno i nie będzie już możliwości naprawienia błędu” (Buzan et al. 1998, 26). Jak zauważa Vuori, ta retoryczna struktura lub logika illokucyjna sekurytyzującego aktu mowy może być rozwinięta w sekwencji twierdzenie (*claim*) – ostrzeżenie (*warning*) – żądanie (*demand*), które jest z kolei wspierane przez dowody na poparcie twierdzenia lub ostrzeżenia. Zatem ogólne twierdzenie: coś jest niebezpieczne (czyli stwarza potencjalnie egzystencjalne zagrożenie) prowadzi do ostrzeżenia: jeśli coś nie zostanie zrobione, zagrożenie stanie się faktem; w efekcie mamy do czynienia z żądaniem: coś trzeba zrobić (Vuori 2008).

Zatem problem może stać się kwestią bezpieczeństwa poprzez akt mowy niezależnie od tego czy istnieje rzeczywiste zagrożenie egzystencjalne. Ważne jest to, czy aktor sekurytyzujący przekona legitymizowanego odbiorcę odnośnie istnienia bez-

pośredniego zagrożenia. Stąd, aby ułatwić tego rodzaju działania, artykulacja musi nastąpić w odpowiednim „języku bezpieczeństwa” co pozwala warunkować odbiorcę i daje aktorowi prawo do mobilizowania państwowych zasobów i wyjście poza tradycyjne i standardowe procedury. Użycie języka bezpieczeństwa wprowadza ogólną strukturę znaczeń organizującą społeczne i polityczne relacje zgodnie z racjonalnością bezpieczeństwa. Struktura ta funkcjonuje jako zestaw konwenansów sankcjonujących pewne praktyki (Huysmans, 2006, 25). W rzeczywistości, udany akt sekurytyzacji zależy od akceptacji ze strony odbiorcy problemu jako zagrożenia egzystencjalnego. Relacje między aktorem sekurytyzującym a odbiorcą można wpisać w sekwencję dwóch etapów samej sekurytyzacji, mianowicie: etap identyfikacji, gdzie mamy do czynienia z sekurytyzacją deklarowaną, o charakterze retorycznym; oraz etap mobilizacji, gdzie dochodzi do sekurytyzacji aktywnej poprzez dostęp do odpowiednich środków i ich wykorzystanie.

Dla szkoły kopenhaskiej bezpieczeństwo jest koncepcją społecznie konstruowaną i przez to konstytuowanie egzystencjalnego zagrożenia ma ze swojej natury charakter intersubiektywny. Zależy od zrozumienia tego, co tworzy zagrożenie dla bezpieczeństwa. Istotny aktor musi użyć odpowiedniego „języka bezpieczeństwa” i wymagać przyjęcia nadzwyczajnych środków. Stąd artykulacja dyskursu bezpieczeństwa musi być dokonana w sposób, który potrafi przekonać odbiorcę. W tej sytuacji najczęściej następuje odwołanie do już funkcjonującego w obrębie bezpieczeństwa dyskursu, poprzez przywołanie pojęć i idei uznanych za przynależne do tej sfery. Nie daje to gwarancji ostatecznego sukcesu, lecz może znacznie zwiększyć jego prawdopodobieństwo. Oznacza to, iż aby zsekurytyzować jakiś nowy problem, najczęściej będziemy mieli do czynienia z dążeniem do włączenia go w już ustanowione i legitymizowane pojmowanie bezpieczeństwa wiążąc np. kwestię narkotyków i migracji z zagrożeniami dla bezpieczeństwa narodowego. Tym samym sekurytyzacja będzie udana lub zakończy się porażką w zależności od akceptacji dyskursu przez odbiorcę.

Należy również podkreślić, iż relacje między poszczególnymi podmiotami bezpieczeństwa nie mają symetrycznego charakteru. Stąd sukces sekurytyzacji uzależniony będzie od tego, kto „mówi” językiem bezpieczeństwa i czy jest postrzegany jako wiarygodny oraz posiadający odpowiednie kompetencje. Innymi słowy bezpieczeństwo podlega „strukturyzacji”, gdzie niektórzy aktorzy są uprzywilejowani i akceptowani jako głosy mówiące w języku bezpieczeństwa z powodu władzy definiowania czym jest samo bezpieczeństwo (Buzan et al., 1998, 31). Stąd tradycyjni aktorzy bezpieczeństwa (np. w sferze militarnej) będą się cieszyć wysoką pozycją oraz legitymizacją w procesie. Jednakże w przypadku zagrożeń nietradycyjnych to inni aktorzy mogą być traktowani jako posiadający większe predyspozycje do sekurytyzowania nowych problemów i zjawisk. Niemniej na cały proces będą wpływać tzw. warunki ułatwiające, czyli wykorzystanie w akcie mowy „gramatyki bezpieczeństwa”; społeczne uwarunkowania władzy aktora sekurytyzującego; oraz cechy zagrożenia, które mogą ułatwiać lub utrudniać sekurytyzację (Buzan et al., 1998, 33).

Spojrzenie na bezpieczeństwo poprzez akt mowy nadaje ton działaniom komunikacyjnym i ramom wyjaśniania praktyk społecznych. Sam akt ma charakter lingwistyczny a narzędziem do jego uznania właśnie jako aktu sekurytyzującego jest analiza struktury retorycznej i dyskursywnej (wewnętrznych lingwistycznych zasad i konwencjonalnych procedur) aktu oraz jego konsekwencje. Tymczasem można uznać, iż sytuacja ta nie uwzględnia coraz większego znaczenia mediów wizualnych i znaczenia obrazu (Williams, 2003, 525).

Przedstawiciele szkoły kopenhaskiej przyznają, iż skupienie się wyłącznie na akcie mowy może być zbyt wąskim podejściem do zrozumienia struktury komunikacyjnej związanej z sekurytyzacją, np. samo słowo „bezpieczeństwo” nie jest nierozłączne (może co prawda odgrywać istotną rolę) dla specyficznej natury aktu mowy, lecz jest związane z szerszym retorycznym wykonaniem, którego jest częścią. „Należy zauważyć, iż akt mowy bezpieczeństwa nie jest definiowany przez wypowiedzenie słowa bezpieczeństwo” (Buzan et al., 1998, 27). Zatem nie można zredukować aktu mowy sekurytyzacji do wyłącznie werbalnego aktu lub lingwistycznej

retoryki, jest to szerszy performatywny akt, który opiera się na różnorodnych kontekstualnych, instytucjonalnych i symbolicznych źródłach dla jej efektywności (Williams, 2003, 526). Jest to pochodną zmian w sposobie przekazu i ich wpływie, gdzie warunki produkowania i odbioru aktów komunikacyjnych podlegają wpływom środków poprzez które są transmitowane. Zrozumienie potrzeby włączenia obrazu do teoretycznych i empirycznych badań studiów nad bezpieczeństwem uzyskuje znaczenie (McDonald 2008, Williams 2003), wynikając przynajmniej z 3 czynników: rozwoju technologicznego, bieżących wydarzeń oraz dynamiki akademickich debat. Lene Hansen podejmuje to zagadnienie, starając się określić czy obraz ma zdolność do „mówienia językiem bezpieczeństwa” czy też raczej jest zależny od tekstualnego dyskursu? Podkreśla, iż „obrazy to nie słowa”, nie mogą istnieć w izolacji, są odczytywane w historycznym, politycznym i społecznym kontekście, lecz również można je postrzegać jako intertekstualnie konstytuowane jako mówiące językiem bezpieczeństwa. Zdolność sekurytyzująca obrazu może wyrażać się w jego statusie jako ikony, np. zdjęcie poparzonych przez napalm dzieci w wojnie wietnamskiej. Pozwala to na ograniczenie liczby interpretacji dostępnej dla odbiorcy (Hansen, 2011, 54-55). Podkreśla ona, iż w kulturze zdominowanej przez obrazy, wykluczenie sfery wizualnej z teorii bezpieczeństwa oraz ograniczenie teorii tylko do mowy i języka ignorując niewerbalne składniki dyskursu i relacje między elementami werbalnymi i niewerbalnymi stanowi zauważalne ograniczenie (Hansen, 2006, s. 217). Tym samym wydaje się, iż analiza dyskursu operując na tekstach w poszukiwaniu „zasad rządzących tym co może, a co nie może być powiedziane” (Möller, 2007, 180), może również zawierać materiały wizualne.

PODSUMOWANIE

Teoria sekurytyzacji skupia uwagę na intersubiektywnym procesie konstruowania zagrożeń dla bezpieczeństwa polegającego na włączaniu lub wyłączeniu danej kwestii do/ze sfery działań nadzwyczajnych. Tym samym to co jest uznawane za kwestię bezpieczeństwa nie ma charakteru obiektywnego, lecz jest efektem zamie-

rzonych działań aktora sekurytyzującego. Podejmuje on działania na rzecz zsekurytyzowania danej kwestii podnosząc potrzebę odwołania się do nadzwyczajnych kroków w obliczu wskazywanego egzystencjalnego zagrożenia dla obiektu referencyjnego, kierując jednocześnie swój przekaz w stronę odbiorcy. Działanie podejmowane na rzecz poradzenia sobie z danym zagrożeniem jest inicjowane poprzez tzw. ruch sekurytyzujący, który opiera się na akcie mowy. Ten ostatni wskazuje na znaczenie, jakie w ramach teorii sekurytyzacji zyskuje „językowy” wymiar praktyki bezpieczeństwa. Dane zagadnienie uzyskuje status kwestii bezpieczeństwa dopiero w momencie, gdy we właściwy sposób zostanie ono zasygnalizowane legitymizowanemu odbiorcy, a ten zaakceptuje potrzebę nadzwyczajnych działań. Logika ta widoczna jest również na poziomie międzynarodowym (np. poprzez makrosekurytyzację), gdy pewne zagadnienia zostają powszechnie zaakceptowane jako problemy bezpieczeństwa. Niemniej widoczne są również ograniczenia samej koncepcji, gdzie często zbyt duża uwaga poświęcona zostaje dominującemu dyskursowi. Może to w efekcie spowodować, iż niedostrzegane będą problemy związane z praktycznym wymiarem działań na rzecz bezpieczeństwa (ograniczenie się wyłącznie do retorycznej sekurytyzacji) oraz niezauważane będą zjawiska, które nie zostaną wyartykułowane w odpowiedni sposób. Dodatkowo, w obliczu wzrastającej roli komunikacji wizualnej zbyt skoncentrowanie się wyłącznie na „języku bezpieczeństwa” może być zbyt dużym ograniczeniem w badaniu bezpieczeństwa.

Bibliografia:

- Austin, John L.; 1993, *Mówienie i poznawanie. rozprawy i wykłady filozoficzne*, Warszawa: PWN
- Balzacq, Thierry (red.); 2011, *Securitization theory. How security problems emerge and dissolve*, London and New York: Routledge
- Buzan, Barry; Hansen, Lene; 2009, *The Evolution of International Security Studies*, Cambridge: Cambridge University Press
- Buzan, Barry; Wæver, Ole; Wilde, Jaap De; 1998, *Security: A New Framework for Analysis*, Boulder London: Lynne Rienner Publisher.

- Collins, Alan; 2005, Securitization, Frankenstein's Monster and Malaysian education, *The Pacific Review*, vol. 18, no. 4, s. 567-588
- Hansen, Lene; 2006, *Security as Practice. Discourse Analysis and the Bosnian War*, London: Routledge
- Hansen, Lene; 2011, Theorizing the image for Security Studies: Visual securitization and the Muhammad Cartoon Crisis, *European Journal of International Relations*, vol. 17, no. 1, s. 51-74
- Huysmans, Jef; 2006, *The politics of insecurity. fear, migration and asylum in the EU*, London and New York: Routledge
- McDonald, Matt; 2008, Securitization and the construction of security, *European Journal of International Relations*, vol. 14, no. 4, s. 563-587
- Möller, Frank; 2007, Photographic Interventions in Post-9/11 Security Policy, *Security Dialogue*, vol. 38, no. 2, s. 179-196
- Roe, Paul; 2012, Is securitization a ‘negative’ concept? Revisiting the normative debate over normal versus extraordinary politics, *Security Dialogue*, vol. 43, no 3, s. 249-266
- Stritzel, Holger; 2007, Towards a Theory of Securitization: Copenhagen and Beyond, *European Journal of International Relations*, vol. 13, no. 3, s. 357-383
- Stritzel, Holger; 2011, Security as translation: threats, discourse, and the politics of localisation, *Review of International Studies*, vol. 37, s. 2491-2517
- Taureck, Rita; 2006a, Securitization theory and securitization studies, *Journal of International Relations and Development*, vol. 9, no. 1, s. 53-61
- Taureck, Rita; 2006b, Securitization theory — The Story so far: Theoretical inheritance and what it means to be a post-structural realist, paper for presentation at the 4th annual CEEISA convention, University of Tartu, 25–27 June 2006
- Vuori, Juha; 2008, Illocutionary logic and strands of securitization: Applying the theory of securitization to the study of non-democratic political orders, *European Journal of International Relations*, vol. 14, no. 1, s. 65-99
- Wæver, Ole; 1995, Securitization and desecuritization, w: *On Security*, Lipschutz, Ronald D. (red.); New York: Columbia University Press, s. 46-86
- Wæver, Ole; 2004, Aberystwyth, Paris, Copenhagen: New ‘schools’ in security theory and their origins between core and periphery, paper presented at the Annual Convention of the International Studies Association, Montreal, 17-20 March 2004
- Williams, Michael C.; 2003, Words, Images, Enemies: Securitization and International Politics, s. 511-531